

OCEAN NEKTARU

Wszelka Chwała Śri Guru i Śri Gaurandze

OCEAN NEKTARU

*Jego Boska Miłość
Swami Bhakti Rakszak Śridhar*

Śri Czeitania Saraswat Math

Śri Czeitania Saraswat Math

**Wszelkie prawa zastrzeżone przez
Służącego-Prezydenta-Aczarię
Śri Czeitania Saraswat Math, Nawadwip**

**Pierwszy druk w Polsce 2009
500 egz.**

**Wydawca:
Mahaprabhu das, wyłącznie dla
Śri Czeitania Saraswat Math**

**Sponsorzy:
Mahaprabhu das
Widja Sundar Prabhu
Ananta Bhakti Prabhu**

**Tłumaczenie i edycja:
(lato 2008)
Kalatuta Prabhu
Widja Sundar Prabhu**

Słowa uznania

(odnoszące się do wersji angielskiej)

Chcielibyśmy wyrazić wdzięczność za pomoc,
pracę i słowa zachęty ze strony niżej
wymienionych wielbicieli:

Kryszna Madhuri Dasi

Mandakini Dasi

Nitjahari Prabhu

Sadhu Prija Prabhu

Mathuranath Prabhu

Szobhana Kryszna Prabhu

Dżagadananda Prabhu

Madhu Mati Dasi

Gaura Haridas Prabhu

Sarwabhawana Prabhu

Ananta Kryszna Prabhu

Spis treści

Wstęp	15
Rozdział 1 Wyższy smak	21
Rozdział 2 Pierwotny dźwięk	29
Rozdział 3 Boska służba	33
Rozdział 4 Śri Śikszasztakam	37
Rozdział 5 Ocean Nektaru	47
Komentarz	49
Autor	53



Dedykacja

Ta publikacja jest zadedykowana naszemu uwielbionemu mistrzowi duchowemu Śrila Gowinda Dew-Goswamiemu Maharadżowi, 4 Lipca 2004 roku, w dniu odejścia Śripada Riszabhadewy. W ostatnich dniach życia Riszabhadew Prabhu bardzo pragnął, aby ta książka "Ocean Nektaru" została wydrukowana i rozprowadzona na całym świecie dla korzyści wszystkich szczerých poszukiwaczy prawdy, a swą prośbę skierował do nas.



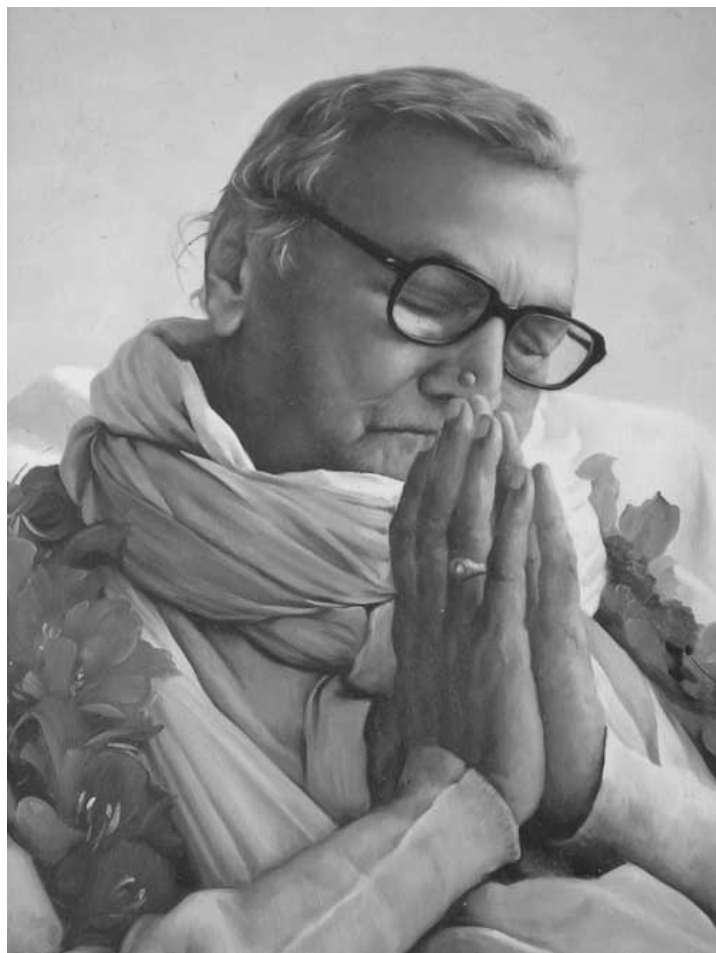
Słowo wstępne

Naszą jedyną potrzebą, której zaspokojenie da nam najwyższą transcendentalną korzyść i umieści nas na platformie najwyższej doskonałości jest tylko *bhakti-yoga*. Bez *bhakti-yogi*, wszystkie rodzaje duchowych praktyk, jak pobożne uczynki czy poszukiwanie wyzwolenia, nie mogą nam przynieść właściwego rezultatu. Ale jeśli spróbujemy praktykować dziewięć rodzajów służby oddania pod przewodnictwem właściwego *guru*, wtedy z łatwością osiągniemy najwyższy rezultat.

Śrila Gowinda Maharadž



*Prezydent Aczarja Śrila Bhakti Sundar
Govinda Dew Goswami Maharadž*



*Założyciel Aczarja Śrīla Bhakti Rakszak
Śrīdhara Dew Goswami Maharadḥ*



Świątynie w Śri Nawadwip Dham

Wstęp

*Fragment przemowy Śrila Bhaktiwinoda Thakury w
1896 roku w Dinadźpur, w Zachodnim Bengalu*

Większość z nas lubi czytać książki, których wcześniej nie znało. Niecierpliwie wchłaniamy wszystkie informacje w niej zawarte, a osiągnąwszy ten cel, nasza ciekawość raz zaspokojoana, znika. Wiele osób, które charakteryzują się wysokim mniemaniem o sobie i sobie podobnych, studiuje w taki sposób. Właściwie większość czytelników czyni z siebie składowisko faktów i opinii opisanych przez innych. To nie jest studiowanie. Student powinien poznawać rzeczy z myślą o ich twórczym wykorzystaniu a nie więzieniu ich niczym sędzia skazanego!

Myśl jest postępową. Powinna kształtować w czytelniku poprawę i rozwój. Ten jest najlepszym krytykiem, kto potrafi ukazać dalszy rozwój starej myśli. Natomiast ten, kto jedynie potrafi ją odrzucać jest wrogiem postępu i w rezultacie samej natury. „Zacznijmy wszystko od początku.” - mówi krytyk - „Stara nauka nie odpowiada na pytania współczesności. Pochowajmy dawnych autorów, bo ich czas już minął.” To płytkie myślenie. Postęp jest bez wątplenia prawem natury i wraz z jego biegiem nieuniknione są: rozwój i naprawa powstających błędów, gdyż postęp znaczy podążanie do przodu albo wznoszenie się wyżej.

Chcąc iść w ślady niemądrych krytyków, powinniśmy cofnąć się do poprzedniego przystanku i

rozpocząć wyścig od nowa. Kiedy tylko znajdziemy się ponownie w połowie drogi naszego wyścigu, następny krytyk podobnej natury głośno rozpaczając oznajmi: "Zacznijmy od nowa, to jest zła droga!" W ten sposób niemądrzy krytycy, nigdy nie pozwolą nam przejść całej drogi i zobaczyć co jest na końcu. Dlatego, niepotrzebna krytyka i bezowocne czytanie stają się największymi wrogami postępu, więc musimy ich unikać.

Z drugiej strony, prawdziwy krytyk poradzi nam zachować i chronić to co raz osiągnęliśmy i jedynie usprawnić nasz wyścig od tego punktu, do którego przybyliśmy w naszej pałacej potrzebie postępu. Nigdy, nie poleci nam, abyśmy cofali się do początku, gdyż dobrze wie, że była by to strata naszego czasu i wysiłku. Skoryguje nas w tym punkcie, w którym już jesteśmy, a prawdziwy student to zaakceptuje. Czytając książki starego autora taki student zorientuje się, w którym punkcie się znajduje na drodze postępu idei. Nigdy nie przyjdzie mu do głowy palenie książek zawierających rzekomo bezużyteczne myśli. Żadne myśli nie są bezużyteczne. Myśli są sposobem do osiągnięcia celu. Czytelnik, który odrzuca złą myśl, nie wie, że nawet zła droga może być odremontowana i przekształcona w dobrą. Jedna myśl jest drogą prowadzącą do następnej. Tak więc czytelnik rozumie to, że myśl, która jest osiągniętym dzisiaj celem - jutro staje się środkiem do osiągnięcia następnego celu. Kontynuacja myśli staje się niekończącą serią środków i celów w postępie ludzkości.

Wielcy reformatorzy zawsze mówią, że ich misją

nie jest niszczenie starego prawa, ale jego wypełnienie. Walmiki, Wjasa, Platon, Jezus, Mahomet, Konfucjusz i Czeitanja Mahaprabhu wyrażają tę prawdę w słowach i w czynach.

Tematy filozoficzne i teologiczne są niczym szczyty piętrzących się i niedostępnych gór, które przyciągają uwagę i skłaniają do dociekań. Myśliciele i filozofowie analizują swoje obserwacje instrumentami rozumu i świadomości, jednak opierają się o różne punkty widzenia. Zależą one od pozycji społecznej autora i jego postawy filozoficznej. Różnią się tak jak różne są miejsca świata z których pochodzą te osoby.

Platon patrzył na szczyt duchowych kwestii z Zachodu, a Wjasa dokonał obserwacji ze Wschodu. Konfucjusz dokonał tego z dalekiego Wschodu a Schlegel, Spinoza, Kant i Goethe z dalekiego Zachodu. Choć ich obserwacje dokonane zostały w różnym czasie i różnymi metodami, to konkluzje są te same, tak jak i cel ich dociekań. Polowali oni na Wielkiego Ducha, nieuwarunkowaną Duszę Wszechświata. Byli niestrudzeni w jej poszukiwaniu. Ich słowa i styl różniły się od siebie, ale znaczenie było to samo. Starali się odnaleźć absolutną religię, a ich trud ukoronowany został sukcesem, gdyż Bóg daje swoim dzieciom, jeśli one tego pragną, wszystko co ma. Docenienie piękna konkluzji ich nauk wymaga uważnego, hojnego, pobożnego i uświęconego serca.

Prawdziwy krytyk to wielkoduszny sędzia, wolny od uprzedzeń i stronniczości – tych wielkich wrogów prawdy, które zawsze udaremniają próby

dociekliwego, każąc mu wierzyć, że Prawda Absolutna jest jedynie w jego starej księdze religijnej. Jaki lepszy przykład można przytoczyć niż filozof z Benares nieznajdujący prawdy w uniwersalnym braterstwie ludzi którzy posiadają wspólnego ojca - Boga? Filozof przywiązany do swojego ograniczonego sposobu myślenia nigdy nie dostrzeże piękna wiary chrześcijańskiej. Chrystus myśląc o swym Ojcu pogrążony był w miłości absolutnej i tak długo, jak filozof nie będzie podobnie myślał tak długo będzie pozbawiony rodzaju wiary jakiej nauczał Zbawiciel z Zachodu. Podobnie chrześcijanin powinien przyjąć drogę myśli Wedanty i wtedy pokocha jej konkluzje. Dlatego, duch krytyka winien być rozległym, dobrym, hojnym, szczerym, niestronniczym i pełnym współczucia.

Bhagawata, objawione pismo Waisznawów, nie pozwala swoim zwolennikom domagać się niczego innego jak wiecznej miłości do Boga. Królestwo świata, piękności niebios, władza nad materialnym światem nigdy nie są obiektem modlitw Waisznawy. Waisznawa modli się w pokorze: "Ojcze, Mistrzu, Boże mój, Przyjacielu, Mężu, niech się święci imię Twoje! Nie zwracam się do Ciebie o nic, bo wszystko już od Ciebie otrzymałem. Grzeszyłem przeciw Tobie. Teraz tego żałuję i proszę o Twe wybaczenie. Niech Twa świętość mnie dotknie i uwolni mnie od mojego grubiaństwa. Niech mój duch pokornie odda się Twej Świętej służbie w absolutnej miłości do Ciebie."

„Nazwałem Cię mym Bogiem. Niech podziw Twojej wielkości pochłonie bez reszty moją duszę.

WSTĘP

Zwróciłem się do Ciebie jako do mojego Mistrza, więc pozwól mojemu duchowi mocno oddać się służbie dla Ciebie. Zwróciłem się do Ciebie jako do mojego przyjaciela, więc niech mego ducha opanuje święta miłość do Ciebie pozbawiona uczucia lęku i strachu. Nazwałem Cię mym mężem, więc niech moją duchową naturą na wieki powiązę się z Tobą, zawsze kochającym, a nigdy budzącym strach czy niesmak. Ojcze! Daj mi wystarczająco siły, aby podążać do Ciebie jako Małżonka mej duszy i połączyć się wspólnie na wieczność w miłości! Pokój temu światu!”

Duch tego tekstu posuwa się daleko i honoruje wszystkich wielkich reformatorów i nauczycieli, którzy żyli w przeszłości lub pojawiają się w przyszłości w innych krajach. Waisznawa gotów jest oddawać szacunek wszystkim wielkim ludziom obdarzonym energią Boga bez względu na ich pochodzenie. Jak uniwersalną jest religia Waisznawów! Nie jest ona przeznaczona jedynie dla pewnej klasy hindusów, ale dla wszystkich ludzi w ogólności niezależnie od statusu społecznego czy kraju pochodzenia.

W esencji, waisznawizm jest Absolutną Miłością jednoczącą ludzi w Nieograniczonym, Niezależnym i Absolutnym Bogu. Niech pokój na zawsze zapana w całym wszechświecie wraz z postępującym jego oczyszczeniem dzięki wysiłkowi przyszłych bohaterów - będących pobłogosławionymi, zgodnie z obietnicą Bhagawata, mocami Wszechmogącego Ojca, Stworzyciela, Utrzymującego i Niszczyciela wszystkich rzeczy w Niebie i na Ziemi.

Rozdział pierwszy

Wyższy smak



Przez użycie bomby atomowej Ameryka pokonała Japonię i przeraziła cały świat. Z pozoru wydawała się cieszyć pokonaniem świata, ale w głębi czuła obawę: „może przyjdzie za to zapłacić”. Ten katastrofalny akt był okropną zbrodnią i jest potępiony. Ale tak naprawdę to po prostu zbiorowy rezultat naszej karmy. Nikogo nie można oskarżyć. Tak jak nie można mieć pretensji do własnych odchodów o to, że się pojawiają. Ponieważ jemy, pokarm przechodzi przez nasz system trawienny, a jego resztki wychodzą jako odchody. One same nie są temu winne ponieważ są nieuniknionym produktem jedzenia pokarmu. Karma jest jak odchody: ponieważ działamy, wynikiem tego są warunki naszego życia i przychodzące reakcje. Zbiorowe lub pojedyncze. Są jak odchody, które są wynikiem wszystkich naszych działań i środowiskiem w jakim żyjemy. Warunkami na jakie sami sobie zapracowaliśmy.

Nie ma potrzeby szukać winnych, lepiej wszędzie dostrzegać łaskę Pana. On zawsze jest obecny nawet w najgorszych okresach naszego życia i czeka na sposobność, aby nam pomóc. Powinniśmy jedynie szczerze zwrócić się po tę łaskę. Z całą

szczerością. On jest wszędzie i czeka: „Popatrz na Mnie mój chłopcze. Nie troszcz się nadmiernie warunkami w jakich przyszło ci żyć. Jestem tutaj, blisko ciebie. Skupiłeś swoją uwagę na rzeczach zewnętrznych i zaabsorbowałeś nimi swoją świadomość. Przenieś tę uwagę i świadomość wyżej do wewnątrz, i wtedy zobaczysz, że Ja tam jestem. Patrzysz w dół by zapewnić sobie komforty i służących, ale gdy spojrzysz w górę, ponad swoje istnienie, znajdziesz Mnie w tamtej sferze. Patrz w górę! Nie oglądaj się w dół za swoimi sługami.”

Gdy chcesz stać się panem i mistrzem wtedy szukasz ludzi i rzeczy do swej służby. Obierz przeciwny kierunek, sam stań się sługą i poszukuj swego mistrza, który jest twoim Panem. Wtedy się wzniesiesz i zostaniesz zabrany do wyższego królestwa. Jeżeli chcesz tam żyć będziesz musiał służyć. Jeśli chcesz być panem wtedy będziesz musiał zejść do niższych rejonów bo tylko tam jest to możliwe.

Nie jest to przesadą ani też jakąś imaginacją. Jest to na wskroś naukowe. Możesz wykorzystywać tylko tych, którzy znajdują się w jakiś sposób na niższej pozycji niż ty. Mentalność czerpania przyjemności skazuje nas nieuchronnie na niższe towarzystwo. Jedynie poprzez przygotowanie się do wyższej służby będziemy w stanie zetknąć się z wyższą sferą naszej duszy.

Ofiara – przez poświęcenie wznosisz się w górę, mentalność czerpania samemu przyjemności zmusza cię do zejścia w dół. Trzeba zrozumieć czym jest eksploatacja, czerpanie przyjemności i czym jest wyższa służba. Boska służba jest czysta i w tej

służbie również jest rodzaj czystej radości: ekstaza. Przez dawanie zyskujemy, a przez zabieranie tracimy. Powinniśmy zrozumieć tę naukową prawdę.

Kradzione rzeczy mogą dać tymczasowe zadowolenie, ale podświadomie pojawia się obawa, że konsekwencje tego mogą nie być zbyt dobre, a nadchodzące reakcje bolesne. Eksploatacja i kradzież sprawiają pewnego rodzaju przyjemność, lecz z drugiej strony wielcy ofiarodawcy i mecenasi ofiarowując datki także doświadczają przyjemności. Jest jakościowa różnica pomiędzy tymi dwoma rodzajami doświadczanej przyjemności. Musimy je umieć rozróżniać.

Na różnych poziomach istnieją różnorakie wyobrażenia na temat szczęścia, a próba ich porównania powinna oprzeć się na ocenie jakościowej różnicy w doświadczanej przyjemności. Musimy być świadomi tych różnych poziomów życia. Życie poświęcone wyższej służbie jest życiem boskim, bo jest w nim Bóg. Wszystko istnieje dla Niego i każda rzecz przeznaczona jest dla Jego przyjemności.

Ale w jaki sposób osiągnąć to boskie życie? Czym jest doczesność, a czym boskość? Musimy umieć rozróżniać te rzeczy. Musimy je badać w celu przyjęcia życia boskiego. Kim jest Bóg? Odbiorcą zleceń? Kiedy jesteśmy chorzy i modlimy się: „Panie Boże, spraw abym wyzdrowiał!”, albo gdy dosięgnie nas bieda i prosimy: „Boże, daj nam pieniędzy!” - to, takie interesowne podejście nie daje wielkiego szczęścia, chociaż nie jest pozbawione znaczenia, bo taki ktoś jest świadomy istnienia ja-

kiejś ponad naturalnej siły i ma przeświadczenie, że Bóg może czynić cuda.

Jednakże, lepiej jest pragnąć samego Boga, zamiast doczesnych błogosławieństw od Niego. Pragnąć Boga, który jest źródłem wszystkich bogactw. Pragnąć tylko Jego i niczego innego - o czym myślimy, że jest wartościowe. Zdać się na Niego: "O Panie, obdarz mnie tym, co jest dobre. Jestem tak niedoskonałą istotą. Nie wiem co jest dobre, a co złe. Proszę dostarcz mi rzeczy, które wiesz, że będą dla mnie dobre." Takie podejście jest lepsze. Wtedy staje się to naszym wyznaniem wiary w czystą służbę dla Najwyższego i to jest najlepsze. „Pragnę tylko Ciebie Panie i niczego poza Tobą.” A na czym będzie polegał nasz związek? Na służbie. „Jedyną rzeczą jakiej pragnę, to służyć Tobie.”

Na początku możemy myśleć, że zostaliśmy wszystkiego pozbawieni, ale na końcu osiągniemy wszystko. Jest wrażenie, że poświęcamy nasz egoistyczny interes, oddajemy się, ale w ten sposób właśnie zyskujemy. Ta prawda ontologiczna powinna zostać doceniona. Nie jest ona żadnym dogmatem, ani ślepą wiarą. Wynika z pozbawionego uprzedzeń głębszego rozumowania. Nasze życie cechuje brak satysfakcji i z tego powodu czujemy się niezaspokojeni. Nie ma co do tego wątpliwości. Pytaniem jest, jakiego rodzaju zaspokojenia czy spełnienia powinniśmy poszukiwać? Wiemy, że mamy pragnienia i najchętniej byśmy się od nich uwolnili spełniając je i uzyskując satysfakcję. Każdy myśli w ten sposób. Leczenie w kierunku

prawdziwego spełnienia w życiu, uczynienia postępu na tej drodze, wymaga poszukiwań Boga.

Obecna cywilizacja dąży do posiadania wyszukanых mocy. Chciałaby osiągnąć panowanie nad subtelnymi siłami, a przez to uzyskać kontrolę nad środowiskiem i w ogólności dojść do panowania nad wszystkim. Tacy ludzie dążą do panowania, niczym w piekle, gdzie Szatan mówi, że: "Lepiej nam rządzić tutaj niż służyć w niebie". Idący w ślady Szatana marzą o rządach w piekle, ale my sądzimy przeciwnie, że lepiej jest służyć w niebie niż rządzić w piekle. Naszą aspiracją jest służba w niebie, wyższym niebie. Jeśli pragniemy wejść na taki wyższy poziom relacji, musimy zbliżyć się do Niego, jako znikoma osoba. Nie ma innego sposobu.

W świecie duchowym gdzie panuje nastrój służby, również ma miejsce stopniowy postęp na coraz bardziej wyrafinowane pozycje od niższego do coraz wyższego stopnia wolności i uniesienia. Taka jest natura miłości. Obdarza ona wolnością tych, których nastrój służenia zmieszany jest z *anuragą*, czystą duchową miłością.

Na niższych etapach, służba zawsze regulowana jest nakazami pism świętych: „Rób to i nie rób tego”. Niemniej wraz z postępem wszelkie ograniczenia znikają. Twoje serce będzie ci mówić: „Rób tak.” Już nie żadne pisma, ale serce będzie tobą kierować jak działać, jaki rodzaj służby wykonywać.

Kiedy będziesz uznany jako *bonafide* sługa wtedy będziesz sam decydował jaką służbę wykonywać. „Czyń tak, jak uważasz, że będzie najlepiej.” Nie będzie, żadnych restrykcji. To jest miejsce

spontanicznej służby i działania według własnego zrozumienia. I tak to będzie akceptowane. Służba płynąca z serca. Żadnego popychania ani instrukcji z zewnątrz: „Musisz robić to i nie wolno tobie robić tamtego.” Taki rodzaj restrykcji będzie usunięty, kiedy osiągniesz platformę spontanicznej służby.

Pełniąc służbę oddania poddaną zasadom, po pewnym czasie odczujesz: ”Na tym wyższym poziomie czuję się jak u siebie w domu.” Wtedy zrealizujesz wolność, komfort i słodycz. Znikną wszystkie wątpliwości. Poprzednie skłonności również miną. Jakiegokolwiek niższe skłonności odejdą i pieczęć zamykająca tę część twego serca, która potrafi łączyć się z boskością, zostanie złamana. Bogactwo jest w środku, ale jest zapieczętowane. Pieczęć zostanie złamana, a ty poczujesz pełną satysfakcję w miłosnym zaangażowaniu, swoim wiecznym zajęciu, funkcji, która już na zawsze pozostanie pełna słodyczy.

Więc, z niepewności do pewności, z braku satysfakcji do jej posiadania, z pragnienia do zaspokojenia. Z koncepcji przemijania wejdziemy pod wpływ wieczności. Porzucając ograniczone myślenie wejdziemy w prąd życia wiecznego. W miarę jak będziemy robić postęp, nasze wyobrażenia Boga ulegną zmianie. Stopniowo dojdziemy do koncepcji Kryszny, ponieważ na planie miłości Bóg objawia się jako Kryszna, zstępuje jako Kryszna.

Uznany niemiecki uczony Max Muller powiedział, że jedna kropla z Oceanu Nektaru zawartego w świętych Upaniszadach Indii mogłaby z łatwością zaspokoić pragnienia całego wszechświata.

Kalisantarana Upaniszađ poleca Hare Krysna *maha-mantrę* jako najbardziej efektywny i przeznaczony specjalnie dla obecnego wieku proces realizacji Boga. Ta mantra może być wypowiedana po cichu, w myślach lub na głos.

*Hare Krysna Hare Krysna
Krysna Krysna Hare Hare
Hare Rama Hare Rama
Rama Rama Hare Hare*

Rozdział drugi

Pierwotny dźwięk



Śri Rupa napisał: „Święte imię! Koniuszki palców Twoich lotosowych stóp, wiecznie czczone przez jaśniejące klejnoty rozdziałów Upaniszadów, które są jak wysadzana cennymi kamieniami korona na zwieńczeniu Wed. Zawsze adorowane i intonowane przez wielkie wyzwolone dusze jak Narada czy Śukadewa Goswami. O święte imię! Odrzucając wszelkie moje obrazy, przyjmuję schronienie w Tobie.”

Śri Rupa mówi, że tak wiele wyzwolonych dusz wielbi święte imię Kryszny ofiarowując pokłony z każdej strony. Wyjaśnia, że trudno docenić wielkość świętego imienia, czytając zwykłe pisma święte, ale kiedy studiuje się je jako jedną całość, wtedy można znaleźć istotę ducha świętego imienia. Zwykłym ludziom może to sprawić kłopot, ale ci, którzy potrafią dostrzec istotę rzeczy i zobaczyć cel tej obszernej literatury, takie osoby mogą zobaczyć potęgę świętego imienia co jest prawdziwym celem najważniejszych pism Wedyjskich.

Wedy czynią jedynie aluzje do świętego imienia. Mówią nam, że najwyższą rzeczywistość można osiągnąć jedynie poprzez dźwięk. Inaczej przeczyłyby same sobie. Jeżeli nie byłoby to prawdą, wtedy - jaka byłaby potrzeba istnienia tej literatury

skoro sama jest ucieleśnionym przez pismo dźwiękiem. Więc, jeżeli potrafimy odnaleźć jej prawdziwy charakter wtedy zrozumiemy, że główne pisma wedyjskie mówią, że dzięki praktyce opartej na wibracji dźwiękowej można osiągnąć Pana. Rzeczywistość może zostać objawiona jedynie przez dźwięk absolutny.

Rupa Goswami zwraca uwagę, że powierzchowne studia nad Wedami będą tylko powodem frustracji. Gdy pozbędziemy się uprzedzeń w naszych poszukiwaniach, z pozytywnym nastawieniem, dzięki łasce świętych osób, mistrzów duchowych i wielkich dusz zobaczymy, że podstawowe dźwięki obrazujące prawdę objawioną prowadzą nas w kierunku koncepcji, że ostatecznym celem dźwięku Wed jest święte imię Kryszny.

Jest tak wiele działów Wed które wieszczą królestwo absolutu. A co jest jego centrum? Przewodnie dźwięki emanują światło niczym latarnia, aby wskazać nam główny dźwięk, który reprezentuje najwyższą całość. Jest nim słowo: "Kryszna". Jest tak wiele wyzwolonych dusz, które ofiarowują wyrazy szacunku imieniu Kryszny, temu pierwotnemu dźwiękowi z którego pochodzą wszystkie mantry wedyjskie, dające nam pewną ideę absolutnego centrum. Taka jest opinia Śri Rupy.

Wszystkie gałęzie Wed są dźwiękami, które wychodzą z jednego miejsca, a tego, kto widzi właściwie, muszą skierować do samego źródła mówiąc: „Podążaj w tamtym kierunku! W naszym wnętrzu znajdziesz wszystko. My mówimy o wielu rzeczach, ale mamy nasze źródło. Idź w tym kierunku i wte-

dy znajdziesz ten dźwięk, który może obdarzyć Cię pełną satysfakcją i otworzy Tobie oczy również na inne postacie tego dźwięku.”

Święte imię Kryszny jest najważniejsze; nie mniej ważne niż sam Kryszna. W pełni reprezentuje całość. Śri Rupa mówi: ”O święte imię, przyjmuję schronienie u Twych stóp. Jesteś wielkim centrum, które łączy wszystkie inne dźwięki pism świętych.” Śri Sanatana, który jest mistrzem duchowym Śri Rupy, mówi: „Niech zwycięży ekstaza płynąca ze służby dla świętego imienia. Gdy znajdziemy łączność z tym dźwiękiem, wtedy wszelkie inne działanie zostanie sparaliżowane i nie będziemy czuli potrzeby żadnych innych czynności. Gdy zaczniemy służyć świętemu imieniu, nasze różne obowiązki stracą w ogóle wszelką dla nas wagę.”

Dzięki świętemu imieniu ujrzymy siedzibę Kryszny, w której nie będzie potrzeby wykonywania żadnej pracy, nawet gdyby można ją wykonać dla Niego. Będziemy zmuszeni porzucić wszelką medytację, wszelkie kalkulacje, a nawet cześć – oddawaną Mu z respektem i szacunkiem. Święte imię zatrzyma wszystkie te skłonności, a słodycz, którą znajdziemy w brzmieniu świętego imienia nie pozwoli nam skierować uwagi na nic innego.

Kiedy naprawdę wejdziemy w kontakt z absolutem poprzez jego aspekt, którym jest dźwięk, wtedy wszelki zapal do przedsięwzięć i czynienia starań zostanie ugaszony. Nie będziemy zdolni do nich wrócić, bo będziemy skupieni jedynie na świętym imieniu. Dopiero wtedy, kiedy imię po-

zwoli nam na to, wtedy będzie możliwy powrót do naszej służby. Święte imię posiada taką moc i taki stopień potencji, że powstrzymuje wszelkie inne czynności wielbienia uwodząc nas swym czarem.

Kiedy święte imię Kryszny zstępuje i bierze w posiadanie język i usta, wtedy one poruszają się tak jakby zostały opętane wymawianiem tego imienia. Ta moc, która zstępuje wraz ze świętym imieniem powoduje, iż czuje się, że jeden język i jedno usta to za mało aby smakować ten dźwięk, że trzeba ich tysiące.

Następnie święte imię wchodzi do uszu z tak wielką siłą i takim prądem, że całkowicie je porywa, a on myśli, że jedna para uszu to za mało, że chciałby posiadać ich miliony, aby te słodkie fale mogły się w nie wlać. Jedna para uszu to nic, potrzebuje ich miliony. Nektar świętego imienia wlewa się jak powódź w jego uszy torując sobie drogę w sercu.

Jest on tak słodki, że porywa serce będące ośrodkiem zmysłów i obezwładnia wszystko. Czegokolwiek by się nie dotknął, słodki agresor porywa to z wielką intensywnością na nic nie zważając.

Śrī Rupa pisze: „Te dwie sylaby (Krysz-na) zawierają tyle słodyczy i takiej jakości, że nie potrafię..., brakuje mi słów. Nie wiem jak wyrazić jak wiele smaku zawiera się w świętym imieniu Kryszny.”

Rozdział trzeci

Boska służba



Święte imię Kryszny jest tak potężne, iż nie zważa na żyzność gleby na którą pada. Można je zasiać gdziekolwiek, a ono wykiełkuje. Tak potężne nasiono! Bez oporu potrafi odwieść od, czy zmyć grzeszne skłonności.

Każdy, kto zetknie się z imieniem, odniesie korzyść. Natura imienia Kryszny jest despotyczna i jest bezgranicznie łaskawe. Jego wpływ może objawić się w każdym miejscu i o każdym czasie. Tam, gdzie wszystko zawodzi, imię Kryszny objawia swoją chwałę i żadne przeciwności nie są w stanie tego powstrzymać.

Jedynym warunkiem posiadania tej prawdziwej rzeczy jest właściwe połączenie. To musi być imię Kryszny a nie jego imitacja. Sam fizyczny dźwięk, nie da efektu gdy będzie jedynie imitacją. Kryszny nie ma w takim dźwięku.

Nie osiągniemy naszego celu zwiększając jedynie ilość razy, kiedy powtarzamy imię. Jedynie zmiana jakości pozwoli nam osiągnąć sukces. Wiele cytatów z pism świętych na różne sposoby namawia nas do doświadczania świętego imienia, lecz Śri Rupa podał następującą kwestię, cytując Padma Puranę: „Nasze zmysły, zarówno te fizyczne, jak

mentalne są niezdolne, aby dotknąć transcendentcji.” Imię jest poza materią, bez żadnych ziemskich ograniczeń. Należy do innej rzeczywistości.

Tak więc, nic co dotyczy Kryszny – Jego imię, forma, czy przygody – nie może zostać doświadczone przez nasze fizyczne, ani mentalne zmysły. On zstępuje do nas ze swej własnej woli wtedy, kiedy mamy nastawienie, aby służyć. Tylko wtedy nasz język jest w stanie prawdziwie wymówić imię Kryszny. W przeciwnym razie będzie to puste brzmienie liter z których składa się imię.

Ani nasz język, ani ręce, ani dźwięki wydobywające się z nas, wszystkie te doczesne rzeczy nie dosięgną Kryszny. Potrzebne jest medium które połączy to ciało z boską rzeczywistością. To połączenie jest szczerym pragnieniem służenia Krysznie i zadowolenia Go.

Żarówka nie zapali się bez prądu. Dopiero pojawienie się prądu spowoduje, że zacznie świecić. W podobny sposób imię może pojawić się na języku, zabrzmieć w uchu, w umyśle lub w piśmie, ale potrzebne jest połączenie z transcendentalną rzeczywistością, a jest nim służba oddania i nastrój do jej pełnienia. Samo to może połączyć świat doczesny z nieskończonym światem ducha.

Kryszna pojawi się wedle własnej woli. Pojawi się na twoim języku i będziesz mógł intonować imię Kryszny. Strzelba niemająca naboju może wydać jakiś dźwięk, ale to nie będzie strzał. Podobnie, powtarzanie imienia Kryszny bez nastawienia na służbę wyda pewien dźwięk, ale będzie on po-

chodzić z języka. To tak jak strzelać ślepymi nabo-
jami zamiast prawdziwymi kulami.

Nasze intonowanie świętego imienia Kryszny powinno być przepojone chęcią służenia mu, za-
dowolenia go. W przeciwnym razie wydawany
przez nas dźwięk traci fałszem. Będzie jakąś imita-
cją, kombinacją dźwięków. Święte imię nie da się
doświadczyć naszymi zmysłami. Jest z poza do-
świadczenia umysłu, całkowicie transcendentalne.
Zwykły dźwięk z tego świata nie może być imie-
niem Kryszny. Bez pośrednika jakim jest postawa
służenia święte imię nawet się nie pojawi w na-
szym uchu. Chęć zaspokojenia pragnienia Kryszny,
która pojawia się w umyśle jest niczym posłaniec
między Kryszną a naszym uchem. Tylko wtedy imię
objawi w słyszonym przez ucho dźwięku formę, ce-
chy charakteru i rozrywki Kryszny.

Święte imię nie pochodzi z materialnego świata.
Jest poza doczesnością, transcendentalne. Jedynie
nasza chęć służenia może sprowadzić je do tego
świata. Jedynie dzięki niej możemy nawiązać bez-
pośrednią relację z Kryszną. Trzeba zrozumieć, że
praktyka ma nas doprowadzić do ducha służby.
Sposób, jak dojść do tego, powinniśmy przejąć od
kogoś, kto już tego ducha posiada.

Rozdział czwarty
Śri Śikszasztakam



*Wchodząc w głębię
swego własnego piękna i słodczy,
Kryszna przejął nastrój Radharani,
a przejmując jej iskrzący się blask,
pojawił się jako Śri Czeitanja Mahaprabhu.*

*Przez ostatnich dwanaście lat
swego życia w tym świecie,
był głęboko pochłonięty
nastrojem bliskości i opuszczenia
dzieląc się tymi intymnymi uczuciami
z głębi swego serca
ze swoimi najbardziej zaufanymi wielbicielami.*

*Cierpiąc katusze oddzielenia od Kryszny
ekstatyczne emocje potokami wylewały się
z jego serca,
a jego nauki znane jako Śri Śikszasztakam
pojawiały się wypływając z jego ust
jak bezkresne osiem rzek
Złotego Nektaru.*

Święte imiona Kryszny

**czeto-darpana-mardżanam
bhawa-maha-dawagni-nirwapanam
śrejah-kairawa-czandrika-witaranam
widja-wadhu-dźiwanam
anandambudhi-wardhanam
prati-padam purnamritaswadanam
sarwatma-snapanam param widźajate
śri-kryszna-sankirtanam**

czeto - serca; **darpana** - lustro; **mardżanam** - obmywać;
bhawa - życia i śmierci; **maha-dawagni** - pożar leśny;
nirwapanam - gasi; **śrejah** - prawdziwe szczęście (stopniowe
otwieranie ukrytych skarbów duszy); **kairawa** - wieczorny kwiat
lotosu; **czandrika** - chłodzące promienie księżyca; **witaranam** -
rozkwita; **widja-wadhu-dźiwanam** - życie bezwarunkowego
podporządkowania w miłości małżeńskiej; **ananda** -
bezgraniczna radość; **ambuddhi** - ocean; **wardhanam** -
nieustannie wzrastający; **pratipadam** - ponownie i odnowa;
purna-amrita - pełny nektaru; **aswadanam** - smakując; **sarwa-
atma** - wszelkie lica duszy; **snapanam** - zadowolony,
oczyszczony i pokonany; **param** - nawyższy; **widźajate** -
pomyślny; **śri-kryszna** - o Śri Krysznie; **sankirtanam** - wspólne
intonowanie świętego imienia.

*Święte imię Kryszny
oczyszcza zwierciadło serca
i na zawsze gasi ogień udręki,
tę wielką pożogę*

ŚRI ŚIKSZASZTAKAM

*w lesie narodzin i śmierci.
Jak wieczorny lotos rozkwita
w chłodnych promieniach księżyca,
tak rozkwita serce
w nektarze świętego imienia.
I w końcu dusza budzi się
pośród jej własnego skarbu wewnątrz-
nieuzależnionego
niczym podporządkowania
dla najśłodszej przyjemności Kryszny.
Nieustannie smakując nektar,
dusza na zmianę, to nurkuje,
to wypływa na powierzchnię
ciągle zwiększającego się oceanu
ekstatycznej przyjemności.
Jażń na wszystkich poziomach,
jakie jesteśmy w stanie postrzec
jest w pełni usatysfakcjonowana,
oczyszczona
i na końcu oczyszczona
przez święte imię Kryszny.*

Niezliczone imiona Boga

***namnam akari bahudha nidża-sarwa-śaktis
tatrapita nijamitah smarane na kalaha
etadriszi tawa kripa bhagawan mamapi
durdaiwam idriśam ihađżani nanuragaha***

namnam - święte imiona; **akari** - objawiony; **bahudha** - różne rodzaje; **nidża-sarwa-śaktis** - różne rodzaje mocy; **tatrapita** -

tak wyznaczone; **nijamitah** - ograniczenie; **smarane** - intonowanie (święte imiona); **na** - nie; **kalah** - czas (miejsce i okoliczności); **etadriszi** - tak wiele; **tawa** - Twój; **kripa** - bezprzyczynowa łaska; **bhagawan** - O, Panie; **mama** - mój; **api** - ale; **durdaiwam** - nieszczęśliwy; **idriszam** - tak; **iha** - dla nich; **adżani** - wrodzone; **na** - nie; **nunaragah** - lament i miłość.

*O mój Panie, Twoje święte imię
wszystkich obdarza pomyślnością, a
masz tych imion nieograniczoną ilość
poprzez które objawiasz Siebie samego.*

*W swoich wielu imionach
łaskawie umieściłeś
wszystkie Swoje transcendentalne energie.
Intonowanie tych imion nie jest obwarowane
żadnymi zasadami co do czasu i miejsca.*

*Z powodu Swojej bezprzyczynowej łaski,
pojawileś się w formie boskiego dźwięku,
lecz ja, na nieszczęście
nie czuję żadnego pociągu
do Twych świętych imion.*

Bardziej pokorny od żdźbła trawy

**trinad api suniciena
taror api sahisznuna
amanina manadena
kirttanijah sada harih**

trinad - źdźbło trawy; **api** - więcej niż; **suniciensa** - niższy; **taror** - trzy; **api** - więcej niż; **sahisznuna** - przebaczący; **amanina** - pokorny; **manadena** - oddawanie szacunku innym; **kirttanijah** - intonując; **sada** - zawsze; **harih** - święte imię Kryszny.

*Będąc bardziej pokornym niż źdźbło trawy,
tolerując każde warunki bardziej niż drzewo,
oddając każdemu szacunek
bez oczekiwania go w zamian,
pozwala na powtarzanie
świętego imienia Kryszny bezustannie.*

Czyste Oddanie

***na dhanam na dhanam na sundarim
kawitam wa dżagad-iśa kamaje
mama dżanmani dżanmaniśware
bhawatad bhaktir ahaituki twaji***

na - nie; **dhanam** - bogactwo, osiągnęte dzięki przestrzeganiu własnych przypisanych obowiązków; **na** - nie; **dhanam** – popularność lub zwolennicy, albo fizyczny komfort zapewniony przez żonę i dzieci; **na** - nie; **sundarim** - towarzystwo pięknych kobiet; **kawitam** -wyzwolenie, jak poezja o wielkim znaczeniu, ale tylko w słowach; **wa** - czy; **dżagad-iśa** - O Panie wszechświata; **kamaje** - silne pragnienie; **mama** - mój; **dżanmani** - narodziny; **iśware** - Najwyższy Pan; **bhawatad** - niech będzie; **bhaktir** - służba w oddaniu; **ahaituki** - niemotywowana; **twaji** – Tobie.

*O Panie,
nie pragnę cieszyć się bogactwem
pochodzącym z wykonywania
swoich obowiązków,
ani nie pragnę popularności,
czy posiadania zwolenników,
Nie pragnę komfortu domowego ogniska.
Nie pragnę też pięknych kobiet,
ani nie aspiruję do wyzwolenia.
O Panie Wszechświata!
Modłę się tylko o możliwość służenia Tobie
bez osobistej korzyści
życie za życiem.*

Król krainy Miłości

***aji nanda-tanudża kinkaram
patitam mam wiszame bhawambudhou
kripaja tawa pada-pankadża-
sthita-dhuli-sadriśam wicintaja***

aji - O, Mój Panie; **nanda-tanudża** - syn Nandy Maharadża, Krysna, Król krainy miłości; **kinkaram** - sługa; **patitam** - uniżony; **me** - ja; **wiszame** – okropny; **bhawambudhou** - w oceanie narodzin i śmierci; **kripa** - łaska; **tawa** - Twoje; **pada-pankadża** – lotosowe stopy; **sthita** - w; **dhuli-sadriśam** - jako pyłek; **wicintaja** – proszę, rozważ.

*O synu Nandy Maharadża,
jestem Twoim wiecznym sługą
mimo, iż z powodu nieszczęścia*

ŚRI ŚIKSZASZTAKAM

*upadłem w ten okropny ocean
narodzin i śmierci.*

*W obliczu tych przeciwności
wołam o Twoją łaskę:*

*Umieść mnie,
jako cząstkę pyłu
u Twoich lotosowych stóp.*

Tęsknoty serca

***najanam galad-aśru-dharaja
wadanam gadgada-ruddhaja gira
pulakair nicitam wapuh kada
tawa name-grahane bhawiszjati***

najanam - oczy; **galat-aśru-dharaja** – nieustannie roniąc łzy; **wadanam** - głos; **gadgada** - drżąc; **rudhaja** - dławiąc się; **gira** - słowa; **pulakair** – włosy jeżące się z powodu ekstazy; **nicitam** - przykryte; **wapuh** - ciało; **kada** - kiedy; **tawa** - Twój; **nama** - święte imię; **grahane** - intonując; **bhawiszjati** – będzie.

*O Panie, kiedy na dźwięk Twego imienia
oczy moje zaleje*

*nieprzerwany strumień
łez miłości?*

*Kiedy mój głos załamie się
ze wzruszenia,*

*a włosy zjeżą się na mym ciele
podczas recytacji Twego imienia?*

Na zawsze pozbawiony Twojej obecności

***jugajitam nimeszena
ciakszusza prawriszajitam
śuniajitam dżagat sarwam
gowinda-wirahena me***

jugajitam - niczym na wieczność; **nimeszena** - moment;
ciakszusza - z oczu; **prawriszajitam** - potoki łez; **śuniajitam** -
pusty; **dżagat** - świat; **sarwam** - cały; **gowinda-wirahena** -
rozłąka z Gowindą, Panem Kryszną; **me** - mnie.

*O Gowindo!
Świat bez Ciebie
wydaje się pustką
łzy płyną z moich oczu
jak potoki deszczu
a każdy moment
staje się wiecznością.*

Mój wieczny Pan

***aśliszja wa pada-ratam pinasztu mam
adarśanan marma-hatam karotu wa
yatha tatha wa widadhatu lampato
mat-prana-nathas tu sa ewa naparaha***

aśliszja - obejmując z głębokim uczuciem; **wa** - albo; **pada-
ratam** - kto upadł u lotosowych stóp; **pinasztu** - niech zdepcze;
mam - mnie; **adarszanan** - będąc nieobecnym czy obojętnym;
marma-hatam - ze złamanym sercem; **karotu** - pozwolić Mu

ŚRI ŚIKSZASZTAKAM

uczynić; **wa** - lub; **jatha** - cokolwiek; **tatha** - więc; **wa** - albo;
widadhatu - niech uczyni; **lampatah** - uwodziciel wielu kobiet;
mat-prana-nathas - Pan mojego życia; **tu** - ale; **sah** - On; **ewa** -
tylko; **naparah** – nikt poza tym.

*Kryszna
może mnie objąć z miłością,
albo zgnieść mnie
pod Swymi stopami.
Może nawet
złamać moje serce
nie zwracając na mnie
żadnej uwagi.
Niech ten uwodziciel
czyni co zechce
i tak pozostanie
jedyńm Panem
mego serca.*

Rozdział piąty
Ocean Nektaru



Jaką siłę posiada imię Kryszny?
Tak, jak pustynia
wypalana promieniami słońca,
moje serce palą pragnienia światowych uciech,
ale święte imię, kiedy je słyszę
zalewa moje serce
niezrównanym niebiańskim szczęściem.

Jego głos dobiega z serca
i kiedy zatrzymuje się na końcu mego języka -
zaczyna tańczyć.
Moje oczy zalewają łzy,
a całe ciało spływa potem,
dreszcze radości przebiegają moją skórę,
ciało całe blednie,
a ja tracę przytomność.
I cały świat pęka
rozrywając mą osobę różnymi emocjami

Czyniąc taką opresję,
boskie imię Kryszny
zalewa niebiańską ambrozją moje serce
i zatapia mnie w oceanie cudownego szczęścia.
Okradziony ze wszystkiego

OCEAN NEKTARU

będąc w stanie szaleństwa,
niczego wtedy nie mogę pojąć.

Tak się zachowuje ten,
w którym przyjąłem moje schronienie!

Nie potrafię tego opisać.
Słodka wola świętego imienia
jest sprawcą tego wszystkiego.
Cokolwiek czyni je szczęśliwym
jest źródłem mego szczęścia również.
Imię to jest pąkiem bożej miłości,
źródłem niezwykłego niebiańskiego szczęścia.

Wykazuje taką siłę, że swym kształtem i cechami
kradnie mi serce i zabiera do Kryszny.

W pełni okazałe,
niszczy moje śmiertelne ciało
i obdarza mnie moją własną
transcendentalną i boską formą.
Zabiera mnie do Wradży
i uwodząc ukazuje mi Swą miłość
i trzyma mnie blisko Kryszny.

Święte imię Kryszny
jest jak kamień filozoficzny
składem wiecznej duchowej ekstazy -
zawsze wolne,
pełne czystego eliksiru
boskiego szczęścia.

Komentarz

Śrila Bhaktiwinoda Thakury

W tym wierszu pochodzącym ze zbioru *Sarana-gati*, Śrila Bhaktiwinoda Thakura objaśnił *Namasztakam*, osiem modlitw gloryfikujących święte imię, napisanych przez Rupę Goswamiego. Cała rzecz jest tam wspaniale opisana. Píše tam:

„Moje serce jest jak pustynia rozgrzana słońcem. W takim stanie jest moje wnętrze. Pragnienie rzeczy tego świata nie daje spełnienia, bo rzeczy te ze swej natury przywołują śmierć. Nie jedno czy dwa, ale tysiące takich prowadzących do śmierci pragnień gnieździ się w moim umyśle. Moja podświadomość cały czas płonie. Taki jest mój stan.”

„Mimo to, w jakiś sposób, dzięki łasce *sadhu* i *guru*, święte imię Kryszny w swojej nieskończonej perspektywie weszło w moje uszy i dotarło do serca. I tam ze szczególną nadzieją, niekończącymi się, pomyślnymi możliwościami dotknęło me serce nieznanym rodzajem nektaru.”

„Ten dźwięk wzbudził nową nadzieję. Potem siłą, wrócił z serca z powrotem na język. Nie, żeby język swoim wysiłkiem wydawał ten dźwięk. Nie. To co przyszło z serca, siłą wzięło język w posiadanie i zaczęło tańczyć.” To jest prawdziwie święte imię. Pochodzi z innej rzeczywistości. Sam język nie byłby w stanie wydać tego brzmienia. Ono jest z innego świata. „Za pośrednictwem absolutu z ucha przechodzi do serca. Od serca dostaje wsparcie i następnie siłą pojawia się na języku i tam

święte imię Kryszny zaczyna tańczyć. Z wielką siłą idzie na koniec języka i wtedy ten słodki dźwięk rozpoczyna swój taniec.”

Prawdziwe efekty, których przyczyną jest boski dźwięk, zostały opisane tutaj. Gdy imię będzie żywe i prawdziwe, wtedy głos uwięźnie w gardle, ciało zacznie drżeć i trudno będzie ustać o własnych siłach. Czasem, łzy polecą strumieniem po ciele, a włosy się zjeżą. Czasem, skóra na ciele zmieni swój kolor, znikną jakiekolwiek myśli i świadomość. Można wtedy omdleć. Ciało i umysł mogą wydać się związane drżąc i wpływając na siebie wzajemnie na różne sposoby. Może się wydawać, że tak wiele zakłóceń powstaje w ciele i umyśle, lecz serce przepelnia słodycz.

Czasem się myśli: „Jestem w oceanie nektaru. Cała moja egzystencja znajduje się w płynnym nektarze, a ja jestem obok. Sam. Nie mogę zrozumieć gdzie się znajduję. Gdzie ja jestem? Co to jest? Co się dzieje? Prawie zwariowałem z tego wszystkiego. Czy jestem szaleńcem? Gdzie się podziały: pamięć moich przeszłych doświadczeń, moja powaga, poczucie ciała? Czym ja jestem? Jakaś obca rzecz całkowicie mnie zmieniła. Jestem niczym marionetka w rękach wielkiej siły, która jednocześnie jest tak czuła dla mnie. Nie mogę zrozumieć w jaki sposób było to możliwe, aby przez wiarę wejść do tego wielkiego, nieznanego mi wcześniej świata i otoczenia.”

„Jedyne co realizuję to poczucie bycia zniewolonym. Cała moja zewnętrzna i wewnętrzna egzystencja została zawładnięta przez tę szczególną słodką siłę. Nie potrafię tego właściwie opisać.

Przyjmuję w Nim schronienie i akceptuję jako mego obrońcę, a teraz mnie Swą ręką traktuje w taki bezlitosny i despotyczny sposób. A mimo to czuję, że wszystko jest tak bardzo przyjemne i wcześniej nieznane. Co to jest?”

„Nie potrafię się już dłużej opierać. Całkowicie zostałem porwany. Niech los niesie mnie: gdziekolwiek! Nie ma ucieczki. Uchwyciła mnie dłoń słodkiego przyjaciela i cała moja niezależność znikła. Nie ma dla mnie innej drogi jak się temu podporządkować. Nie jestem zdolny opisać stanu, w jakim się znalazłem. Uważam, że jest On samowładcą. Cokolwiek chce zrobić, to robi to. Ponieważ, nie jestem w stanie się opierać, muszę się temu poddać. Chcę współdziałać w czymkolwiek, co Go zadowala. W przeciwnym razie cóż mi pozostaje? Jestem bezradny!”

„Czasem widzę słodycz imienia skondensowaną, jak rozkwitający kwiat, cudownie z niego wypływającą strumieniem słodkiego prądu. Święte imię zawiera taką różnorodność tych słodkich prądów w sobie i jest cudownie zdolne wyrazić się na tak różne sposoby. Czasem emanuje z Siebie szczególny rodzaj barwy i postaci a potem znika.”

„Tak wiele czarujących wątków ukazanych moim oczom od wewnątrz jakby, a On siłą zaciąga mnie do stóp tego ołtarza. Ukazuje się w całej Swej okazałości, we Wrindawanie, w Swoich Władza *lila*, z Radharani, i tam mnie zabiera. I wtedy odnajduję się w środku Jego osobliwych, pełnych słodczy, kochających parafernaliów, a on mówi:

„Widzisz! Mam tak wiele wspaniałych rzeczy. To twój dom. Nie jestem jakąś zjawą, ale istnieję naprawdę. Znajdziesz tu bardzo słodkie i sprzyjające otoczenie. Tutaj powinieneś zamieszkać.”

„Widzę, że On tam ma towarzystwo, ale z każdym obcuje na inny sposób i w innej *rasie*, w innym nastroju. Zauważam również, że mam nowe ciało, które wyłoniło się z mojego poprzedniego, i że teraz ma ono stałe miejsce służąc Jemu. Życie tutaj jest takie nowe, a stare z całym jego poprzednim doświadczeniem przestaje istnieć. I jest to prawdą. Moje prawdziwe życie jest tutaj. Ono jest właściwe, a tamto było oszustwem i zniknęło. Powtarzanie świętego imienia dało mi nową inspirację, nową perspektywę, nową szansę.”

Wszystko czego pragniemy, cokolwiek jest naszą wewnętrzną potrzebą, będzie zaspokojone przez święte imię. Jeżeli je weźmiemy, wszystkie nasze wewnętrzne tęsknoty zostaną zaspokojone. Ono jest wieczne, najczystsze z czystych i pełne ekstazy.

Autor

Autor, znany swoim uczniom jako Śrila Guru Maharadž, pojawił się na tym świecie w Hapaniji, rodzinnej ziemi Śri Czejtanji Mahaprabhu.

Od wczesnego dzieciństwa Śrila Guru Maharadž nieustannie pogrążony był w konkluzjach *Śrimad Bhagawatam*, najbardziej szanowanej świętej księdze wedyjskiej. Jego wrodzona tęsknota, by móc poświęcić się w najwyższym stopniu w naturalny sposób - skierowała go do spotkania ze swoim wiecznym mistrzem duchowym Śrila Bhakti-siddhantą Saraswati Prabhupadem, który go inicjował i nadał *sanjasę* tzw. wyrzeczony porządek życia pod koniec września 1930 roku.

60 lat czystej służby u stóp swego mistrza duchowego zdobi Śrila Guru Maharadža jako ukochanego przewodnika zwolenników Śri Czejtanji Mahaprabhu. W jego pisanych w sanskrycie kompozycjach poetyckich, wypełnionych najwyższym duchowym doświadczeniem, każda szczerą duszą zobaczy żywego opiekuna i rozdającego bogactwo Śri Rupy Goswamiego. Śrila Guru Maharadža będąc płodnym autorem, wśród swoich prac pozostawił m.in.: Ambrozja życia oddanej duszy, Kirtan Manjusa, Prema Dhama Dewa Stotram, W poszukiwaniu Śri Kryszny – rzeczywistości doskonałego piękna, Śri guru i jego łaska oraz Bhagawad Gita – ukryty skarb słodkiego absolutu.

Wieczny brat duchowy i przyjaciel Śrila Guru Maharadža, A.C. Bhaktiwedanta Swami Prabhu-

pada, zalał świat zachodni pierwszą falą Świado-
mości Kryszny – intonowaniem maha mantry Hare
Kryszna i służbą oddania dla Śri Kryszy. Śrila Gu-
ru Maharadża podniósł teraz tę falę złotego nektar-
u do najwyższego poziomu, ustanawiając na pię-
ciu kontynentach w całej swej okazałości koncep-
cję zwolenników Rupy Goswamiego:

***mahaprabhu śri czeitanja
radha-kryszna nahe anja
rupanuga dżanera dżiwana***

„Śri Czeitanja Mahaprabhu jest nikim innym jak
Kryszną połączonym z Radhą. Jest życiem i duszą
Rupanuga sampradaji.”

Śri Czeitania Saraswat Math Nawadwip



Założyciel-Aczarja:

Jego Boska Miłość Śrila Bhakti Rakszak Śridhar
Dew Goswami Maharadž

Sukcesor-Służący Prezydent-Aczarja:

Jego Boska Miłość Śrila Bhakti Sundar Gowinda
Dew Goswami Maharadž

Sri Chaitanya Saraswat Math

Sri Chaitanya Saraswat Math Road,
Kolerganj,
Post Office: Nabadwip
District: Nadia,
West Bengal, Pin 741302
India

Phone: (03472) 240086 & (03472) 240752
Webside: <http://www.scsmath.com>
Email: math@scsmath.com

Kontakt w Polsce:

Telefon: (032) 7008101
Strona internetowa: <http://www.poland.scsmath.org>
Adres email: vidyasundar.das@gmail.com

